

Śmierć była zjawiskiem naturalnym i oswojonym

Śląskie obrządki pogrzebowe

Dawniej w wielu śląskich domach tradycyjnym wyposażeniem izby były krzyż, święte obrazy oraz ołtarzyk na wertiku. Nic dziwnego – Ślązacy byli i wciąż są niezwykle pobożną społecznością, w której symbole kultu religijnego darzone są szacunkiem. Wychowując swoje dzieci, matka pilnowała, by przestrzegały one norm kościelnych. Wzorce zachowania czerpano z postaci świętych, np. św. Jadwigi czy św. Barbary. Wiara w Boga pozwalała pogodzić się z zagrażającą życiu pracą męża i ojca. Śmierć nie napawała lękiem, ponieważ ze względu na niebezpieczną pracę w kopalni, jaką wykonywał ojciec, mieściła się w porządku dnia codziennego.

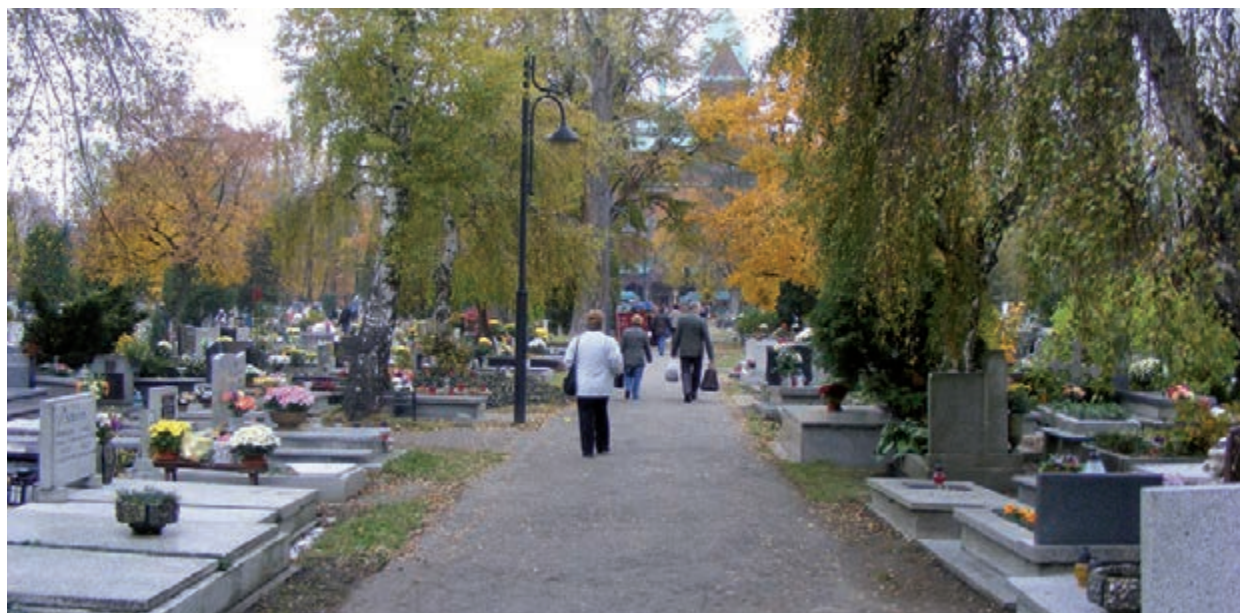
W oczach ludności śląskiej śmierć była zjawiskiem naturalnym i oswojonym. Oczekiwano jej ze spokojem i pokorą wobec Boga, traktując jako moment przełomowy – przejście z ziemskiej rzeczywistości do „tamtego” świata. Ze śmiercią oswajano już dzieci. Nie obawiano się zmarłych, byli oni bowiem nieodłącznym elementem codziennej egzystencji. Wychodzącego do pracy w kopalni ojca żegnano krzyżem i wodą święconą. Codziennie modlono się zarówno w intencji żyjących górników, jak i tych, którzy odeszli z tego świata. Ślązacy i Ślązaczki przygotowywali się do śmierci. Starsi ludzie modlili się o dobrą i spokojną śmierć. Szykowano się także do własnego pogrzebu, oszczędzając pieniądze, by w chwili śmierci nie być dla rodziny ciężarem, oraz przygotowywano specjalne, pośmiertne obleczy, które przechowywano w komodzie.

Ludzie najczęściej umierali w domach. W czasie swoich ostatnich dni umierający nie pozostawał sam, lecz zawsze towarzyszył mu ktoś z rodziny. Do tradycji należało organizowanie ostatniego pożegnania, w trakcie którego osoba umierająca miała możliwość pożegnania się z całą rodziną, sąsiadami i wszystkimi znajomymi. Podczas tego spotkania

chory przeproszał za wyrządzone innym krzywdy oraz instruował rodzinę, jak ma się podzielić majątkiem po jego śmierci. Rodzina, która była obecna przy osobie umierającej, dbała o zachowanie odpowiedniego nastroju, zwłaszcza by zachowano ciszę i powagę, aby chory mógł odejść w spokoju. Niezwykle ważnym momentem, który oznajmiał wszystkim, że chwila śmierci zbliża się nieubłaganie, było pojawienie się księdza. Pokój, w którym leżał chory, był wówczas starannie przygotowywany i ozdabiany licznymi dewocjonaliami.

W chwili śmierci cała rodzina klękała przy łóżku umierającego i modliła się za jego duszę. Następnie przez trzy dni i trzy noce czuwano przy zwłokach, modlono się i śpiewano nabożne pieśni. Zmarłemu zakładano odświętne ubranie, a do ręki wkładano różaniec i książeczkę do nabożeństwa. Wszystkie rzeczy, które należały do zmarłego, rozdawano wedle tradycji 6 tygodni po jego śmierci. Bardzo istotny był także kolor trumny. Przestrzegano zasady, aby kobiety chować w jasnych trumnach, a mężczyzn w ciemnych. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyła cała rodzina oraz sąsiedzi. Wyjątkowo uroczyste pogrzeby organizowano ludziom, którzy za życia działali w przykościelnych organizacjach – sodalicjach czy kołach żywego różańca. Regularnie odwiedzano groby zmarłych bliskich. Szczególnie ważny był pierwszy rok po śmierci krewnego, kiedy częste odwiedzanie grobu traktowano jako przejaw szacunku wobec zmarłego – pamiętano o jego urodzinach i innych ważnych rocznicach. Jeśli umierała babcia, to cała rodzina była zobowiązana odwiedzać jej grób. Także i dziś wnuki często bez przymusu rodziców odwiedzają babcine groby, co jest przejawem dobrych relacji międzypokoleniowych oraz szacunku, jakim darzy się osobę babci nawet po jej śmierci.

KLAUDIA LATOSIK



REKLAMA

FASING S.A.

ŁĄCZYMY
BEZPIECZEŃSTWO
I NIEZAWODNOŚĆ



Fabryka Sprzętu i Narzędzi Górniczych
GRUPA KAPITAŁOWA FASING S.A.
40-142 Katowice, ul. Modelarska 11
tel. (32) 735 00 00,
tel./fax (32) 258 22 66, 258 15 60
e-mail: fasing@fasing.com.pl
<http://www.fasing.pl>